

## KAZANIE NA JUBILEUSZ 40-LECIA KAPŁAŃSTWA KSIĘDZA ALFONSA SCHLETZA

WYGŁOSZONE PODCZAS UROCZYSTEJ MSZY ŚW. W DNIU  
19 XII 1976 W KOŚCIELE OPATRZNOŚCI BOŻEJ W KATOWICACH

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Biskupie, Czcigodny i Drogi Księżę Jubilate, Bracia w Kapłaństwie Chrystusowym, Bracia i Siostry w Sakramencie Chrztu Świętego.

Niecodzienna dziś uroczystość w tej świątyni. Zgromadzony wokół ołtarza Chrystusowego Lud Boży pragnie wspólnie z Czcigodnym Księdzem Jubilate, Profesorem Alfonsem Schletzem z Kongregacji Księży Misjonarzy złożyć Bogu w Trójcy Świętej Jedy-nemu przez Jezusa Chrystusa w Jego Najświętszej Ofierze Eucha-rystycznej dziękczynienie w dniu złotego jubileuszu za dar wez-wania do życia zakonnego, w czterdziestą rocznicę święceń za łas-kę kapłaństwa, w trzydziestym roku pracy redaktorskiej „Naszej Przeszłości” za wspaniałe jej owoce.

Liczne i bardzo wielkie łaski, którymi Bóg obdarza hojnie swo-ich wybranych dla społeczności, ukazują się nie tylko jako ich osobisty dar ale i całej wspólnoty Ludu Bożego. W życiu bowiem zakonnym Chrystus uobecnia się ubogi, czysty i posłuszny Ojcu, w Jego osobie spełnia kapłan sakramentalne funkcje, On w histo-rii Kościoła odsłania dzieło dokonanego i zaktualizowanego zba-wienia.

Jeżeli odwołujemy się do faktów, dat i liczb, czynimy to w prze-świadczeniu, że należy w zmiennej terażniejszości życia uświado-mić sobie płynący stale nurt nieodwracalnego czasu i zanurzonych w nim zdarzeń nie tylko w historycznym ich wymiarze, ale i es-chatologicznym, aby można było sięgnąć do głębin tajemnicy ży-cia i powołania człowieka. Oświeceni łaską wiary przenosimy się od ołtarza, przy którym jesteśmy, do pierwszego ołtarza w Wie-czerniku, z którego w mocy wiecznego trwania płyną skierowane do wszystkich wybranych słowa Chrystusa: „Nie wyście Mnie wy-brali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał” (Jan 15, 16). Jak słońce jaśnieją mocą wiecznego miłowania słowa zapewnienia:

„Już was nie będę zwał sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego” (Jan. 15, 16).

Wybór i powołanie do kapłaństwa jest wezwaniem do zawarcia z Chrystusem wiecznej przyjaźni, w której swoim wybranym powierza uobecnianie zbawczego dzieła, otrzymanego od Ojca. Im oddaje siebie samego w swoim Słowie, im powierza swoje Ciało i Krew, im udziela Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów. Wezwani przyjmują zbawczy plan Ojca, objawiony w Jego Synu jako swój osobisty i zawierając Bogu powierzają Chrystusowi-Przyjacielowi całe swoje życie.

Powołany przez Chrystusa szesnastoletni młodzieniec Alfons opuszcza dom rodzinny, w którym wzrastał w wierze i miłości i odpowiadając Bogu zgłasza się do Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Przełożeni skierowują kandydata do życia zakonnego do Niższego Seminarium Duchownego w Wilnie. Dziwnymi drogami życia ludzkiego kieruje Opatrzność Boża. Prowadzi młodego człowieka z diecezji Chełmińskiej do Wilna, by z krańców Rzeczypospolitej Polskiej przywieść do historycznej i duchowej stolicy, do Krakowa. Tutaj rozpoczyna w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym Księży Misjonarzy na Stradomiu studia uniwersyteckie, by je uwieńczyć upragnionymi święceniami kapłańskimi. W dniu jutrzejszym, to jest 20 grudnia, przypada ich czterdziestoletnia rocznica. Wtedy to biskup Stanisław Rospond, sufragan krakowski włożył ręce na młodego diakona i uczynił go przyjacielem Chrystusa na zawsze. „Ty jesteś kapłan do końca wieku według obrządku Melchizedeka”. „Już nie będę was zwał sługami, lecz przyjaciółmi”.

To Chrystus jest, w którego osobie spełnia kapłan powierzone mu przez Niego dzieło zbawienia. On przez usta kapłana, jego ludzkie słowo, czyni obecnym Swoje Słowo, gdy głosi Ewangelię biednym i bogatym, dzieciom i dorosłym, mądrym i mało wiedzącym. On, Chrystus miłosierny, przebacza w Sakramencie Pojednania skruszonym grzesznikom ich winy. Chrystus przez poświęcone dłonie kapłańskie składa siebie w ofierze pod postaciami chleba i wina. Przez czterdzieści lat codziennie przy ołtarzu pańskim stawał Ksiądz Jubilat, wsłuchany w słowa Chrystusa z nieodwołalną mocą płynące z Wieczernika. „To czynicie na moją pamiątkę” — a więc wydawajcie moje Ciało i wylewajcie moją Krew na odpuszczenie grzechów. Wydawajcie, wy, którzy jesteście moimi przyjaciółmi i swoje ciało, wylewajcie i swoją krew, czyli swoje życie w sposób bezkrwawy, lub, gdy zajdzie potrzeba miłości, i w krwawy swoje ciało i swoją krew.

Wkrótce po wzniosłych i radosnych dniach święceń kapłańskich i prymicji Opatrzność Boża wzywa młodego kapłana, aby w innym

mieście i w innej diecezji świadczył o Chrystusie. Lwów, miasto zawsze wierne, do którego na studia i pracę kapłańską skierowali przełożeni neoprezbytera, stał się na krótki już okres zagrożonego pokoju i bolesny czas wojny miastem jego młodości kapłańskiej. Pełni obowiązki wikariusza przy kościele św. Zofii w parafii św. Wincentego a Paulo, prefekta w gimnazjum sióstr benedyktynek, kapelana w Szpitalu Powszechnym i klinikach uniwersyteckich. W bardzo lapidarnych i zwięzłych urzędowych określeniach funkcji kapłańskiej mieszczą się w rzeczywistości życia liczne i trudne obowiązki. Wikariusz w dni powszednie i święta w posługiwaniu sakramentalnym, parafialnym i administracyjnym, katecheta w nauczaniu religii, prowadzeniu stowarzyszeń religijnych młodzieżowych, kapelan szpitali, wzywany w dzień i w nocy do tych, którzy cierpią, szukają sakramentalnej pociechy i ludzkiego serca w ostatnich chwilach życia i osamotnienia. Każdemu należy usłużyć Prawdą i Miłością Chrystusową, o nikim nie zapomnieć, nikogo nie zawieść, nigdzie się nie spóźnić.

Wybuch drugiej wojny światowej, ponure dni okupacji, aresztowania, wywóz do obozów zagłady, wyroki śmierci, choroby i głód. Okupant niszczy wszystko co polskie, zwalcza wszystko co Boże, gwałci co szlachetne i uczciwe, popiera co sprzedajne, tchórzliwe i podłe. Młody jeszcze człowiek i jeszcze młodszy kapłan staje zbyt wcześniej wobec tajemnicy Zła i słabości człowieka. Jaką będzie jego postawa? Jak się sprawdzi w swoim kapłaństwie?

Zaraz na początku okupacji Ks. Alfons organizuje grupy młodzieży w tajnym nauczaniu. Nie można jej jako dobry pasterz opuścić, nie wolno mu okazać strachu, nie wolno zostawić na pastwę losu. W tajnym nauczaniu rozpala w sercach młodzieży miłość Boga i Ojczyzny, przekazuje prawdy wiary świętej, wyklada historię i naukę o Polsce. Każdego dnia musi być gotowym do złożenia w ofierze swojego życia, zawsze czujny, by sobą zasłonić powierzoną mu przez Boga i naród młodzież. W kapłańskiej pracy tego okresu życia księdza Alfonsa miłość do Matki Najświętszej staje się źródłem mocy, odwagi i poświęcenia. Zakłada tajną Sodalicję Mariańską, redaguje wspólnie z młodzieżą tajny miesięcznik sodalicyjny pod nazwą „Królowej Swej”, urządza na Jej cześć akademie a nawet przedstawienia. Oto odpowiedź kapłana i sodalisek. Może dzisiaj ktoś powie, iż nie wszystko dla utrzymania wiary i polskości w zmaganiach o przyszłość narodu było konieczne, nie wszystko na czasie, zbyt ryzykowne.

Inaczej widzą ci, którzy umieją kochać, inne jest ich wejrzenie. Miłość nie zwykła liczyć, nie umie odmierzać ani odważać, nigdy nie zaspokaja jej to co udzieliła, zawsze skłonna raczej rozdawać niż odbierać. Taka miłość do Najświętszej Panny Maryi zabarwiła swoistym kolorytem pierwsze kapłańskie lata Księdza Jubilata

i pierwszą wiosnę młodości jego sodalisek. Z niej rodzi się przyszłość czynów i tworzy dzień dzisiejszy. Gdzież są ludzie, których wychowawcą był Ksiądz Jubilat? O wielu mógłby zapewne nam opowiedzieć, inni rozbiegli się po całym świecie. Obojętne gdzie przebywają, kim są teraz, jakie były ich losy i koleje życia, jedno jest pewne, że nie mogą zapomnieć swojego księdza prefekta, odданego młodzieży, poświęconego Bogu, kochającego Najsw. Panne Bożą Rodzicielkę.

Naukowe zdolności pisarskie, i redakcyjne, ujawniły się w życiu Księdza Jubilata już w młodości. Zapalony ideami św. Wincentego a Paulo podejmuje z księdzem myśl wydawania kwartalnika „Przyjaciel Polskiej Misji w Chinach”. Wprawdzie ukazał się tylko pierwszy numer kwartalnika, który był równocześnie i ostatnim, ale pierwszy krok w stronę przyszłego wydawnictwa został podświadomie uczyniony. Studium historycznym poświęcił się Ksiądz Jubilat na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie za rektoratu prof. Bulandy, pod kierunkiem historyka Kościoła ks. prof. J. Umińskiego, u którego uzyskał stopień magistra teologii na podstawie pracy p.t. „Działalność wizytatorska ks. Józefa Jakubowskiego w latach 1796—1814”. Historyk kultury polskiej prof. Stanisław Łempicki kierował pracą doktorską Księdza Jubilata, zatytułowaną „Józef Jakubowski, żołnierz i kapłan (1743—1814)”. Po zakończeniu drugiej wojny światowej Ks. Jubilat habilitował się na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego w oparciu o pracę „Współpraca Misjonarzy z Komisją Edukacji Narodowej”, która stanowi poważną pozycję zarówno w badaniach nad historią Kościoła jak i oświatą, kulturą w Polsce. Nic też dziwnego, że w rok po ukazaniu się wspomnianej pozycji Ks. Prof. Schletz został mianowany członkiem Komisji do Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce, w kilka lat później członkiem Towarzystwa naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce.

Po ośmiu latach pobytu we Lwowie Ks. Jubilat powraca do Krakowa. Wtedy rodzi się myśl utworzenia wydawnictwa poświęconego historii i kultury w Polsce. Trzydzieści lat temu w 1946 roku ukazał się pod redakcją swojego założyciela pierwszy numer „Naszej Przeszłości”. Następuje kilkuletnia przerwa w pracy wydawniczej. Skoro tylko zmieniła się sytuacja, wydawnictwo rozpoczyna swoją pracę od nowa, rozwija coraz intensywniejszą działalność naukową i wydawniczą. Dziś w jubileuszowym trzydziestym roku „Nasza Przeszłość” liczy już 45 tomów i oczekuje 46-stego.

O kim i czym piszą autorzy obszernych prac naukowych i artykułów? O historii Kościoła w Polsce, czyli o historii Boga w życiu narodu polskiego i historii narodu żyjącego w Bogu, o historycznym dialogu osób, ich myśli i czynów, o świętych, błogosławio-

nych, sługach i służebnicach Bożych, kandydatach na ołtarze, jak biedaczyna Brat Albert, miłosierny ksiądz Markiewicz, biskup Pelczar ordynariusz przemyski, o zakonach i zgromadzeniach, diecezjach i parafiach. Nie sposób poruszyć całą tematykę kilkudziesięciu już tomów, zawierających kilkadziesiąt chyba tysięcy stron druku, wymienić tytuły, podać nazwiska autorów. Jedno tylko powtarza się w każdym tomie: nazwisko założyciela i naczelnego redaktora.

Każdy podejmowany trud pracy ludzkiej, w którym przejawia się dążenie do jakiegoś dobra, można zmierzyć miarą miłości. Wiadomo, że człowiek ze środowiska, w którym uformowała się jego osobowość, przejmuje określone postawy i wynosi akceptowane wartości. Życie Ks. Jubilata według tych założeń odczytać możemy jednoznacznie: wszędzie gdzie żył, pracował, studiował, kształcił się, panowała niepodzielnie atmosfera miłości Boga, Jezusa Chrystusa i założonego przez Niego Kościoła. Kto poczyni darzyć miłością Chrystusa, zaczyna kochać Prawdę. Tylko ci, którzy nie kochają Chrystusa, nie kochają Prawdy, lekceważą ją i nie zależy im na niej, unikają jej jasnego światła, a nawet chcieliby ją zanurzyć w ciemność zapomnienia. Jeśli Chrystus Siebie utożsamiał z Prawdą, mówiąc: „Ja jestem Prawdą”, to należy Prawdę utożsamiać z Chrystusem. Wszędzie, gdzie ona rozsiewa swoje błogosławione istnienie, znajdujemy Chrystusa. Należało by więc w każdym naukowym wysiłku, zmierzającym do odkrycia i ukazania Prawdy, dostrzec mozolne zbliżanie się do Chrystusa, poszukiwanie Jego, który jest Prawdą.

Niech nam wolno będzie wyrazić uzasadnione przekonanie, że miłość Chrystusa, żyjącego w Kościele i Prawdy, którą jest On sam, była twórczą mocą ogromnej i wieloletniej pracy naukowej Ks. Profesora i jego współpracowników. Każda prawda ma prawo do istnienia i obowiązek udzielania się człowiekowi, każdej należy się posłuszeństwo i szacunek ze względu na jej Chrystusowe znamię i społeczną doniosłość. Żadne bowiem społeczeństwo bez niej żyć nie może i każde jej potrzebuje. Zarówno naród jak i Kościół muszą żyć świadomością swojej historii dla utrzymania i zachowania swojej żywotnej trwałości i ciągłości.

Dlatego też my, ludzie XX wieku, ludzie pisanego słowa, książki i biblioteki, katechizujący i katechizowani, studiujący i nauczani, znani i nieznan, wyrażamy Czcigodnemu Księdzu Jublatowi głęboką wdzięczność za całokształt Jego pracy naukowej, za 150 pozycji, stanowiących chlubną kartę historiografii polskiej, za wybitne osiągnięcia i wkład naukowy Jego współpracowników w wydawnictwie „Nasza Przeszłość”, której chlubny i zasłużony tytuł nadał Ojciec Święty Paweł VI, nazywając ją *documentum fidei* Narodu Polskiego.

Naukowe wydawnictwa w kraju i za granicą rozwijają swoją działalność wydawniczą zazwyczaj w oparciu o instytucje, dysponujące znacznymi zasobami personalnymi i materialnymi. Wydawnictwo „Nasza Przeszłość” nie posiadało od początku swego założenia ani możliwych protektorów, ani zasobów materialnych. Całym jego zapleczem była zawsze wytrwała wola, silna wiara i gorące serce założyciela i naczelnego redaktora oraz czuwająca nad wszystkim Opatrzność Boża. Dzięki niej można było dla wielkiego dzieła i trudnej pracy pozyskać w okresie trzydziestu lat ponad kilkuset współpracowników naukowych o nieprzeciętnych kwalifikacjach i wynikach badań. Książę Redaktor stawiał wszystkim wysokie wymagania, dzięki czemu wydawnictwo zdobyło w świecie naukowym poważną pozycję.

Kościół Katolicki wypełnia od wieków swoją misję ewangelizacji w narodzie polskim, kulturotwórczą i jednoczącą na ziemiach w dorzeczu Odry, Wisły i Bugu i na obczyźnie, w której osiadł w ciągu wiekowych migracji. Prawie trzecia część narodu naszego żyje poza granicami Macierzy, zjednoczona z nią historią, tradycją i świadomością przynależności narodowej. Nie zawsze łączy się z tym trwałość kultury, zawsze prawie wspólnota wiary, krzewionej w polskich parafiach przez polskich kapłanów, w obrzędach liturgicznych, gdy rozbrzmiewa hymn „Bogurodzica” ojczyzną mową piastowskiej Polski, zachwyca melodyjnością psalmów poezją Kochanowskiego, wznosi się uwielbienie Boga w osiemnastowiecznej pieśni „Kiedy ranne wstają zorze”.

Śladami emigrantów, po drogach pielgrzymstwa Narodu Polskiego, poprzez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Brazylię, Paragwaj, Niemcy Zachodnie i Włochy wyruszył Ks. Jubilat w daleką podróż naukową, aby odnaleźć i zgromadzić zapomnianą dokumentację historii narodu i Kościoła na obczyźnie. Owocem żmudnych poszukiwań jest 40 tomów różnych archiwaliów, dotyczących historii emigracji, pracy polskich kapłanów i misjonarzy. Bogaty materiał naukowy Instytutu Historycznego czeka na swoją kolejność. Wezmą go w swoje dłonie młodzi uczeni, pochylą nad nimi stroskane czoła, aby w milczących dokumentach odnaleźć żyjącą kiedyś rzeczywistość, odkryć Prawdę. Wtedy pomyślą i o tym, który bezcenne dokumenty zbierał, zabezpieczał, uchronił od zniszczenia i przekazał jako świadków historii. Już dzisiaj pragniemy i za to Bogu dziękować, że utrwalone zostały w świadomości narodu i Kościoła znaki zbawienne Jego działalności przez posługę kapłana, zapobiegliwość historyka, przezorność uczonego.

Przed naszymi oczyma przesunęło się życie człowieka wezwanego przez Boga do służenia Jemu Samemu w zakonie, w kapłaństwie, w poszukiwaniu i utrwalaaniu Prawdy. U progu tego życia staje Chrystus powołujący, przedstawia swój plan i rozdaje talen-



17. Jubileusz 40-lecia kapłaństwa ks. Schletza w Katowicach, w kościele Opatrzności Bożej. 19 XII 1976

[7]

ty, przyzywa swą mądrością do winnicy, do zadań i pracy. I u początków tego życia słyszymy odpowiedź człowieka: „Oto jestem, oto idę, poślij mię Panie! Panie przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć zyskałem”.

W jubileuszowym dniu pragniemy Bogu w Trójcy Świętej Jedytnemu złożyć dziękczynienie wraz z Czcigodnym Księdzem Jubilatem za łaskę wyboru, powołania, otrzymane talenty i nie zawiedzione nadzieje. Człowiekowi, którego Bóg dla dobra Ludu Bożego, Kościoła i Ojczyzny wybrał, ustanowił i posłał, chcemy wyrazić wdzięczność, że powierzonych mu przez Pana talentów dla dobra Ludu Bożego nie rozprószył i nie zakopał, lecz rzetelną pracą pomnożył, zgromadził i przekazał Panu winnicy do Jego królestwa w niebie i tu na ziemi.

Wyrażając szczere uczucia radości zgromadzonych w tej świątyni uczestników jubileuszowych uroczystości pragnę serdecznie podziękować Czcigodnemu Księdzu Jubilatowi oraz Jego współpracownikom, obecnym i nieobecnym, za trud i pracę podjętą w przygotowaniu dwóch tomów „Naszej Przeszłości”, poświęconych dziejom Diecezji Przemyskiej w sześćsetną rocznicę jej założenia.

Prosimy Boga, aby Drogiego Księdza Profesora Jubilata obdarzył długim latami życia, zdrowiem, twórczą mocą umysłu w pracy naukowej i świętością kapłańskiego życia. W życiu naszym nieunikniony jest krzyż i współdziałal w cierpieniach Chrystusa. Prosić więc będziemy Boga, aby we wszystkich trudnych momentach przysyłał z pomocą w niesieniu krzyża dobrego Cyrenejczyka. Niech na wszystkich drogach, które Opatrzność Boża wykreśliła w swoich zbawczych planach, zawsze towarzyszy Mu Najświętsza Panna Maryja, którą umiłował od zarania swojego kapłańskiego życia. Amen.



18. Ks. bp T. Błaszkiwicz sufragan przemyski wygłasza kazanie na Mszy św. z okazji jubileuszu 40-lecia kapłaństwa ks. Schletza